

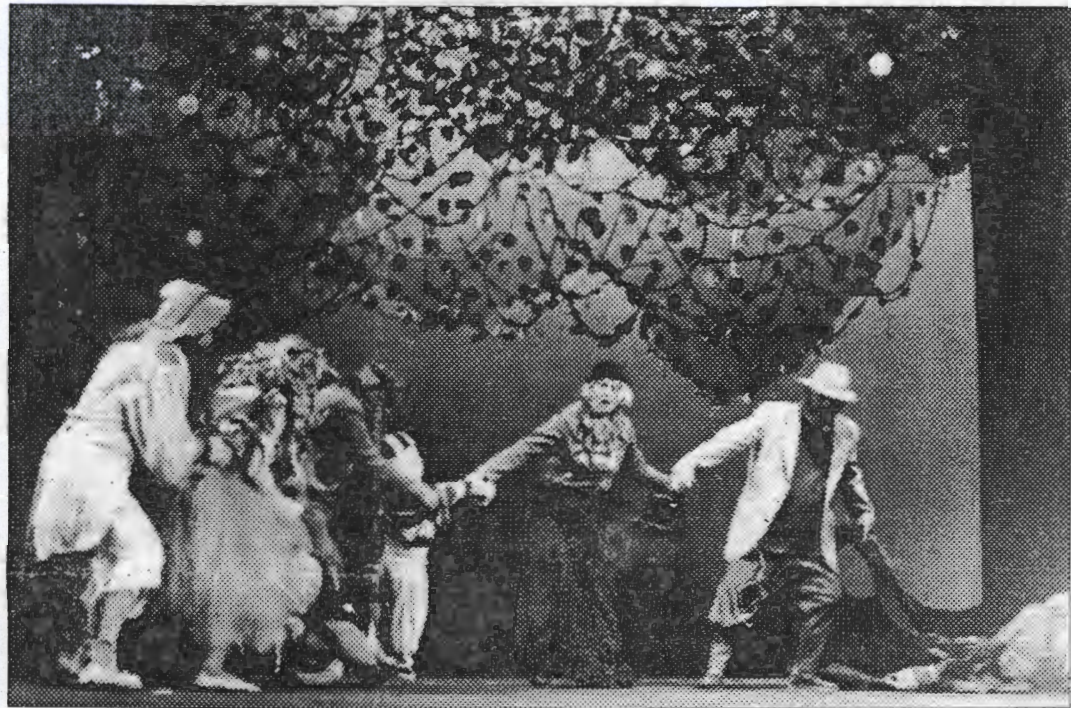
Tuwim znów zadziwia

Nie trzeba było długo się zastanawiać nad tym, co wybrać na pierwszą premierę sezonu 50-lecia w „Grotesce”. Nie tylko dlatego, że Julian Tuwim urodził się sto lat temu, i że scenariusz składający się z jego wierszy napisała współzałożycielka teatru – Zofia Jarema. Nie ma przecież wśród żyjących ani jednego odszczepienca, który nie znałby „Lokomotywy”.

służyły za tytuł widowiska w „Grotesce”.

Jednak to, że na scenie teatru świat Tuwima jest tak podatny na nawet najłżejszy podmuch fantazji, zawdzięczamy nie tylko poecie. Po zmieniającym się jak w kalejdoskopie świecie „zwyczajnej dziwaczności” oprowadzają tu uosobione przez aktorów Dwa Wiatry. Podslu-

aktorzy „Groteski” bawią się ogromnymi, zdefektowanymi przez fatalny upadek literami „Alfabetu”, oglądają wysiłki stowarzyszonych w wyrwaniu „Rzepki” prawdziwych ludzi i stworków z galganków, z równą jednak uwagą słuchają, gdy pełen fantazji tytułowy wiersz spektaklu mówi dwójka podsztych wiatrem komediantów.



Oj, przydałby się ktoś...

Fot. Jerzy Szot

Tuwim, to także „Abecadło”, „Spóźniony Słowik”, „Okulary”, „Ptasie radio”, „Słoń Trąbalski”... Wszystkie te i wiele innych dziecięcych „przebojów” weszło w skład scenariusza Jaremowej, a dla tak wielu jeszcze zabrakło miejsca! Pisał wierszyki, które językową i poetycką wynalazczością zachwyca smakosza poezji, równocześnie zaś robił to tak, jak małe, figlarne dziecko bawiące się słowem. W tan puszczał przecinek z miotłą, słowo z rzeczą, sen z jawą i wygłup z zachwytem.

Taki świat opisał wprost w „Cudach i dziwach” – w których w lipcu spada niebieski śnieżek, szczekają ptaszki i ćwierkają pieski, a wszystko za sprawą przymkniętych oczu i wyobraźni... Właśnie „Cuda i dziw” na spółkę z „Dwoma wiatrami” po-

chują lub dopowiadają słowa przezabawnych historyjek. Splatają i rozdmuchują nanizujące się wątki. Śpiewają i tańczą wraz z innymi w takt muzyki, którą stworzyła mistrzyni pastyszu i stylizacji, znakomicie czująca się w świecie językowych treli Ewa Kornecka.

Autorka scenografii i kostiumów, Joanna Braun i reżyser, Włodzimierz Jasiński reżyserują ze sztafpowej, „bajkowej dosłowności”, zawierzając ruchliwej wyobraźni dziecka, stawiają na metaforę i niespodziankę.

Dzieci znakomicie potrafią dopowiedzieć to, co tylko naszkicowane przez ozdobiony detałem kostium lub drobny rekwizyt. Cieszą się, gdy nie zastanawiający swoich twarzy, pełni młodzieńczej wery i chęci gry

Joanna Braun igra z dziećmi zachwianymi proporcjami i przeróżnymi formami plastycznymi poruszonych w spektaklu istot. Wprowadza na scenę drewniane kacuszki i śpiewające wraz z Tralalińskimi pajace, a obok nich zwykle przedmioty. Największą niespodziankę prezentuje w finałowej „Lokomotywie”. Jaką, zobaczcie sami. Zapewniam, że będziecie się bawić tak samo dobrze, jak wasze mniejsze i większe pociechy.

Marek MIKOS

„Cuda i dziw albo Dwa Wiatry”. Scenariusz, według tekstów Juliana Tuwima: Zofia Jarema. Reżyseria: Włodzimierz Jasiński. Muzyka: Ewa Kornecka. Scenografia: Joanna Braun. Choreografia: Jan Plewa. Premiera: Teatr „Groteska”, 25.09.94 r.